

Wyjazd radnych rejonu wileńskiego do Oszmiany zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego?

Radni rejonu wileńskiego zaplanowali weekendowy wyjazd na Białoruś, do samorządu oszmiańskiego, aby - jak informuje przedstawicielka samorządu - zdobywać doświadczenia w dziedzinie rozwoju turystyki. Tymczasem niektórzy politolodzy przypominają, że Białoruś, tak jak Rosja, jest wymieniana w raportach Departamentu Bezpieczeństwa Państwa jako kraj stanowiący zagrożenie dla Litwy. Radny opozycji Robert Duchniewicz uważa jednak, że litewskie media przesadnie rozdmuchały sprawę.



Sekretarz Rady Samorządu Rejonu Wileńskiego Elżbieta Jankowska poinformowała dziennikarzy LRT, że zaproszenie na wyjazd otrzymali wszyscy radni rejonu – 31 osób. Z Oszmianą rejon wileński współpracuje od 12 lat, planuje także realizację wspólnego projektu europejskiego między Litwą, Łotwą i Białorusią.

„Takie spotkania na żywo są bardzo efektywne, są podczas nich omawiane pomysły, cele, można podzielić się doświadczeniem” – powiedziała Jankowska.

Przewodniczący AWPL-ZChR Waldemar Tomaszewski skomentował dla wiadomości telewizji publicznej, że rejon Oszmiański jest jednym z najbliższych dla Wilna. „W swoim czasie na jarmarkach kaziukowych najczęściej było sprzedawców z Oszmiany. Teraz jest swego rodzaju żelazna kurtyna. Moje zdanie jest takie, że warto jechać, warto współpracować”.

Tymczasem politolodzy litewscy pytani przez LRT krytycznie ocenili pomysł polityków rejonu wileńskiego.

„Dziwnie dla mnie wyglądają szkolenia z Rosji, Białorusi, czyli krajów, które są nam wrogi, które Departament Bezpieczeństwa Państwa w swoich raportach stale wymienia jako stanowiące takie czy inne zagrożenie. Dowolne więzi z tymi państwami stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. A czego można uczyć się od państw, które daleko nie znajdują się w szeregu przodujących państw świata, w ogóle trudno mi powiedzieć” – stwierdził analityk Marius Laurinavičius.

Tymczasem przewodniczący opozycyjnej frakcji socjaldemokratów w Radzie Samorządu Rejonu Wileńskiego Robert Duchniewicz uważa, że jest to zwykła wizyta w partnerskim samorządzie.



Fot. Roman Niedźwiecki

„Sam chyba nie pojedę, bo dziś widzę, że będę miał sporo pracy tu na Litwie. Ale planujemy, że pojedą inni członkowie naszej frakcji. Nic złego w tym nie widzę. Jest to wizyta do partnerów. Może bardziej w stylu turystycznym, ale radni, jak rozumiem, sami opłacą wszystko oprócz transportu. Jest to możliwość odwiedzić terytoria historycznie powiązane z Litwą oraz zobaczyć, jak żyje się na Białorusi. Może ci partnerzy i nie mają tyle doświadczenia, jak bardziej rozwinięte państwa, z którymi ja bym próbował nawiązać kontakt, ale to nie oznacza, że ta wizyta nie da żadnego doświadczenia” – powiedział dla zw.lt Duchniewicz.

„Umowy o współpracy, partnerstwie z miastami Białorusi zawierają i inne samorządy Litwy. Temat turystyki jest dość ważny. Widzimy, jak dużo Białorusinów jedzie do nas na zakupy. Rejon wileński jest pograniczny i dla nich może się stać dostępnym miejscem na turystykę i rekreację” – uzasadnił radny z ramienia socjaldemokratów.

Program wycieczki radnych na Białoruś zakłada między innymi zwiedzanie zamków w Mirze i Nieświeżu oraz wizytę w hucie szkła „Niemen”.